

## Fragment relacji świadka historii



**JAN KOZAKOWSKI**

ur. 1937, Pietraszuńce



<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lida, 1952
--------------------------------------	------------

### **Dramatyczne pożegnanie z ojczyzną Polaków skazanych na wywózkę**

Jak pociąg ruszył, jeszcze w Lidzie usłyszałem lament. Już byłem na półce z Andrzejem. Ludzie krzyczeli, wołali o ratunek, żegnali się z ojczyzną, bo każdy wiedział, że nie wiadomo, gdzie będą nasze groby. I takie różne paniczne wręcz zawołania i płacz było słychać. Mama była na dole z Marysią i Zosią, to starsze siostry, a ja byłem na półce. W pewnym momencie usłyszałem, że mama zaczyna odmawiać różaniec, a miała dość doniosły głos. I te głosy, płacze zaczęły łączyć się do modlitwy. Stukot kół i modlitwa różańcowa sprawiły, że ten pociąg był jakby jednym wielkim różańcem. Prawdopodobnie to samo działo się we wszystkich wagonach. Pociąg miał co najmniej dwadzieścia wagonów. Nie jestem w stanie określić, ile tych wagonów było. I ta modlitwa się powtarzała. I o dziwo, ludzie złapali się modlitwy z wielką nadzieją, z wielką ufnością odmawiali różaniec.

<b>Data utworzenia</b>	13 lipca 2024
<b>Rozmawiał/a</b>	Julia Szeremeta
<b>Redakcja</b>	Jadwiga Horanin
<b>Prawa</b>	Forum Dialogu Między Kulturami